Proszę was o to bardzo.
Gdyby wydawnictwo było dobre, dam co i wiecej, dla tego przyczynię – nie konfiskujcie mi.
Idzie na mój koszt.
T. III odewtem od Gnieźnieńsk. jest dobry, ale co to pomoże, nikt nie wyszedł nic na przykład wydawnictwa.
Bardzo mi żal że się do tego zabrałem, ale przecie tak co jest, nie ma rady.

Swem zjednoczony

J. Kraszewski

9. Grudnia 1872

Drezno

Pillnitzerstrasse 33.

pokoje

DOI: http://dx.doi.org/10.12775/SE.2019.0034

ARTYKUŁY, DOKUMENTY, MANUSKRYPTY

Mirosława Radowska-Lisak

Listy Józefa Ignacego Kraszewskiego do N.N. w zbiorach Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, kontakt: miradlis@umk.pl, ORCID ID: 0000-0003-3555-2561

Pochylenie się nad dziewiętnastowiecznymi listami Józefa Ignacego Kraszewskiego, zdeponowanymi w Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym, przynosi dwojakiego rodzaju korzyść poznawczą. Z jednej strony prezentowane materiały uzupełniają stan wiedzy na temat biografii twórczej pisarza (m.in. w związku z działalnością edytorsko-wydawniczą twórcy *Ulany*), z drugiej – skłaniają do wyjścia poza ścisłą korespondencyjną chronologię i przeniesienia się w realia dwudziestowieczne. Kwestie żywotne w ostatnich dziesięcioleciach XIX wieku, które odbijają się echem w listach Kraszewskiego, znajdują w następnym stuleciu swą kontynuację (np. zjawisko polskiej emigracji do Stanów Zjednoczonych Ameryki). Przede wszystkim zaś rekonstrukcja losów zachowanych autografów zwraca uwagę na postać ks. Jarzębowskiego i burzliwe dzieje jego znamienitej kolekcji (przypomniane przez Grażynę Halkiewicz-Sojak i Michała Sokulskiego w jednym z ostatnich numerów „Sztuki Edycji")[1]. Kontakt z rękopisami Kraszewskiego wiele też mówi o specyfice pracy późniejszych edytorów, dla których dostęp do interesu-

[1] *Nieznane listy Zygmunta i Wincentego Krasińskich w zbiorach Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym,* opracowanie edytorskie G. Halkiewicz-Sojak i M. Sokulski, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie" 2018, nr 1 (13): *Problemy edycji literatury XIX i XX wieku*, pod red. D. Pachockiego, s. 82–85.

Sztuka Edycji 2/2019
ISSN 2084-7963 (print)
ISSN 2391-7903 (online)
s. 133–143

jących materiałów stanowi początek długiego i trudnego procesu badawczego, wymagającego cierpliwości, pokory, czujności, precyzji i nieustępliwości.

Wśród specjalistów zajmujących się korespondencją i twórczością artystyczną Kraszewskiego podzielone są opinie na temat wydawania listów pisarza, jak i tych doń kierowanych. Jakkolwiek panuje zgoda co do zasadności ogłaszania epistolarnych przyczynków do biografii autora *Nocy bezsennych*, niekiedy zalecana jest powściągliwość w ryzykownym epatowaniu „odkrywczością" nowych publikacji. Zastrzeżenie takie czynił już Mieczysław Rulikowski w roku 1939, gdy ostrzegał przed brzmiącym atrakcyjnie, lecz nie zawsze stosownym określaniem drukowanych listów „nieznanymi", bez koniecznego uwzględnienia całej rozproszonej (także w prywatnych zbiorach) obszernej spuścizny Kraszewskiego-epistolografa[2]. Innym razem – przywołując w pamięci olbrzymie straty poniesione wskutek działań wojennych – przede wszystkim apeluje się o ocalenie i rozpowszechnianie tego fragmentu polskiego dziedzictwa kulturowego[3]. Korespondencję Kraszewskiego już w czasach mu współczesnych nazywano, bez przesady, „wielką kroniką […] epoki"[4] i odtąd regularnie powraca wątek kontynuowania ważnych dla polskiej humanistyki starań o gromadzenie i druk materiałów, które nie uległy zniszczeniu. Do dziś podtrzymywane jest przekonanie o ich walorach informacyjno-dokumentarnych, dzięki którym podczas lektury odsłania się także „skomplikowany i fascynujący obraz osobowości pisarza"[5]. Do pożytków wynikających z czytania odzyskanych listów można włączyć ponadto weryfikowanie faktów biograficznych[6], obnażanie „badawczych stereotypów"[7] oraz burzenie naszych – dalekich od stanu faktycznego – wyobrażeń o zachowanych „Kraszewskianach"[8]. Podjęcie decyzji o edycji wydaje się mniej dyskusyjne przy większych zespołach korespondencji (takich jak blok listów adresowanych do Władysława Chodźkiewicza, liczący dwieście dwadzieścia jeden egzemplarzy, tym samym – stanowiący główny zasób epistolarium Kraszewskiego odnalezionego w archiwach ukraińskich)[9]. W przypadku pojedynczych listów, będących zaledwie skromną częścią niemożliwej do oszacowania całości, sprawa się komplikuje – zwłaszcza wtedy, gdy kierowane są do różnych odbiorców (czasem „przygodnych"[10], nie zawsze zidentyfikowanych). Co jednak ciekawe, właśnie w komentarzach odkrywcy wspomnianych wyżej poloników trafiamy na cenną edytorsko wskazówkę, zgodnie z którą „małe – i tylko ono – pozwala nabrać wyobrażenia o wielkim":

Wśród specjalistów zajmujących się korespondencją i twórczością artystyczną Kraszewskiego podzielone są opinie na temat wydawania listów pisarza

[2] M. Rulikowski, *Korespondencja Kraszewskiego*, w: *Księga ku czci Józefa Ignacego Kraszewskiego*, pod red. I. Chrzanowskiego, Łuck 1939, s. 434.

[3] S. Burkot, *Listy do Józefa Ignacego Kraszewskiego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej*, w: idem, *Kraszewski. Szkice historycznoliterackie*, Warszawa 1988, s. 292.

[4] W. Mickiewicz, *Pamiętniki*, tekst na nowo opracował, wstępem, przypisami i notą opatrzył M. Troszyński, Warszawa 2012, s. 237. Kilkadziesiąt lat po wydaniu relacji Mickiewiczowskich czytamy w komentarzu historycznoliterackim, że listy Kraszewskiego „mają charakter reportażu z epoki"; Z. Sudolski, *Polski list romantyczny*, Kraków 1997, s. 55.

[5] A. Czajkowska, *Pisarz i świat. O listach Józefa Ignacego Kraszewskiego*, w: *Metaliterackie listowania. List jako dokument świadomości literackiej pisarza*, pod red. I. Sikory i A. Czajkowskiej, Częstochowa 2012, s. 77 (seria „Studia o literaturze XIX i XX wieku").

[6] M. Obrusznik-Partyka, Wstęp, w: J. I. Kraszewski, *Listy do Władysława Maleszewskiego*, oprac. M. Obrusznik-Partyka, Piotrków Trybunalski 2011, s. 8.

[7] *Listy Józefa Ignacego Kraszewskiego do Zmartwychwstańców*, oprac. P. Chlebowski, „Zeszyty Naukowe KUL" 1994, nr 3–4, s. 154.

[8] W. Wasylenko, *Wciąż jeszcze nie znany Kraszewski. (Opracowanie oparte na materiałach z archiwów ukraińskich)*, „Przegląd Wschodni" 1992/1993, t. 2, z. 2, s. 305.

[9] Ibidem, s. 299–300.

[10] Mieczysław Rulikowski nazywa tak grupę odbiorców, z którymi Kraszewski nawiązywał kontakty sporadycznie, w określonym krótkim czasie, w odróżnieniu od znacznie mniej licznych stałych adresatów, do których włączał osoby korespondujące z pisarzem przez długie lata, przy czym liczba nadesłanych listów wynosiła przynajmniej dwadzieścia pięć; M. Rulikowski, op. cit., s. 427.

> Nic tak nie świadczy na rzecz pojęcia o całości, jak istnienie poszczególnych rozproszonych części […]. Pojmowanie fenomenu, któremu na imię Kraszewski, idzie różnymi drogami. Jedną z nich jest dokonywane przez różnych ludzi odtwarzanie pogubionych ogniw jego spuścizny twórczej, odtwarzanie ważnych dla nas, udokumentowanych danych jego biografii i tak wielostronnej działalności[11].

Takie „zagubione ogniwa" stale są rekonstruowane (zwykle w zupełnie nieoczekiwanych sytuacjach) i prezentowane szerszej publiczności. Tylko w ostatnich dwu dekadach ukazało się kilka (głównie drobniejszych) bloków korespondencji i komentarzy do nich. Wśród nich interesujący przypadek stanowią listy dostępne w jednej z bibliotek publicznych, jednak nieodnotowane w *Nowym Korbucie*[12]. Realizowane z powodzeniem inicjatywy wydawnicze ośmielają, by materiał przechowywany w Muzeum im. ks. Jarzębowskiego uznać za następny element owego epistolarnego łańcucha.

Rdzeń archiwalnych zasobów Muzeum stanowi stworzona przez patronującego mu księdza amatorska kolekcja, w skład której weszły m.in. autografy dziewiętnastowiecznych poetów i pisarzy[13]. Poza jedenastoma listami (o których więcej za chwilę) licheńskie zbiory związane z pisarzem zawierają rysunki i rękopisy utworów literackich (*Ostatnie chwile księcia Wojewody*, fragment *Kwiryna* i osiemdziesiąt jeden kart do niedawna nierozpoznanej powieści)[14]. W zasadzie każdy z wymienionych materiałów z osobna inspiruje do realizacji dalszych badań naukowych. Szkicownik dedykowany „Pannie Michalinie Dziekońskiej" może stanowić przyczynek do zagadkowych dziejów niezachowanej i nieokreślonej pod względem zawartości kolekcji bliskiej znajomej Cypriana Norwida, Fryderyka Chopina, Kraszewskiego, Teofila Lenartowicza i innych zasłużonych postaci z epoki (dodajmy – spuścizny w większości utraconej na skutek wojny 1920 roku, a w pozostałej części – rozproszonej)[15]. W odniesieniu do zidentyfikowanego

[11] Ibidem, s. 313.

[12] Mowa o pięciu listach Kraszewskiego do Józefa Emiliana Peszkego przechowywanych w Głównej Bibliotece Lekarskiej; J. Kapuścik, *Nieznane listy Józefa Ignacego Kraszewskiego do Józefa Emiliana Peszkego*, w: idem, *Wśród uczonych i miłośników książki*, Warszawa 1999, s. 127–137. Inne materiały związane z korespondencją pisarza opublikowane w ciągu minionych dwudziestu lat (w układzie chronologicznym): E. Czapiewski, *O program dla Polski. Korespondencja Wincentego Pola i Józefa Ignacego Kraszewskiego*, w: *Od Franciszka Józefa do małych ojczyzn. Tom poświęcony pamięci Zbigniewa Frasa*, pod red. M. Górnego, „Acta Universitatis Wratislaviensis" 2002, s. 133–144; *Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego z Filipem Löbensteinem w latach 1877–1882*, oprac. J. Łączewski i T. B. Hadaś, Tarnowskie Góry 2002; *Nieznane listy Józefa Ignacego Kraszewskiego do Wacława Aleksandra Maciejowskiego*, oprac. T. Szperna, „Studia i Materiały Polonistyczne" 2007, t. 7, s. 83–96; *Listy Sygurda Wiśniowskiego do Józefa Ignacego Kraszewskiego (1877–1881)*, oprac. K. Z. Szymańska, „Pamiętnik Literacki" 2009, z. 4, s. 141–166; J. I. Kraszewski, *Listy do Władysława Maleszewskiego*; *Listy Jakuba Goldszmita do Józefa Ignacego Kraszewskiego*, oprac. B. Wojnowska, „Pamiętnik Literacki" 2013, z. 4, s. 153–197; K. Seroka, *Korespondencja firmy Gebethner & Wolff z Józefem Ignacym Kraszewskim*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi" 2017, t. 11, s. 409–427.

[13] W opracowaniu dotyczącym charakterystyki zbiorów archiwalnych Muzeum Księży Marianów w Fawley Court jako element zespołu autografów literackich z XIX–XX wieku wymienia się listy i szkicownik Kraszewskiego (*Muzeum Księży Marianów im. Ojca Józefa Jarzębowskiego w Fawley Court*, oprac. D. Szewczyk-Prokurat, w: *Polskie instytucje za granicą. Przewodnik po zbiorach archiwalnych*, oprac. A. Krochmal, Warszawa 2004, s. 228), przy czym wskazana teka jedenastu rysunków z 1856 roku została dedykowana Michalinie Dziekońskiej (nie: Dziekańskiej, jak podano na s. 232). Na temat kolekcji muzealnej i jej rękopiśmiennego zespołu literackiego zob. także: M. Wrede, *Udział pracowników Biblioteki Narodowej w pracach porządkowych i dokumentacyjnych bibliotek polonijnych*, w: *Emigracja a środowiska kultury niezależnej w kraju*, pod red. S. Flisa, Bydgoszcz–Gdańsk 2014, s. 207; eadem, *Polskie muzeum w angielskiej rezydencji. Muzeum Księży Marianów w Fawley Court w Wielkiej Brytanii*, w: *Muzea – rezydencje w Polsce. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce 14–16 października 2004 roku*, Kozłówka 2004, s. 559.

[14] Pani Profesor Ewie Owczarz składam w tym miejscu serdeczne podziękowania za pomoc w odczytaniu autografów i zidentyfikowaniu tytułu wspomnianej powieści. Okazało się, że przechowywany w Licheniu fragment powieściowy to część czwarta tomu *Doli i niedoli*. Jak podaje *Nowy Korbut*, rękopis utworu pt. *Człowieczek* został zniszczony wraz z innymi zbiorami Biblioteki Narodowej w 1944 roku; *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut"*, t. 12: *Józef Ignacy Kraszewski. Zarys bibliograficzny*, oprac. S. Stupkiewicz, I. Śliwińska i W. Roszkowska-Sykałowa, Kraków 1966, s. 56–57. Pani Irenie Wawrzyniak, kustosz Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym, winna jestem równie serdeczne podziękowania za udostępnienie wszystkich materiałów, merytoryczne uwagi oraz stworzenie sprzyjających warunków do pracy.

[15] A. Pietrzak, *Przyczynek do historii niezachowanej kolekcji Michaliny z Dziekońskich Zaleskiej (katalog rysunków ze zbiorów Biblioteki Narodowej)*, „Rocznik Biblioteki Narodowej" 2012, t. 43, s. 167. Z prac Kraszewskiego podarowanych Dziekońskiej wiadomo

fragmentu *Doli i niedoli* warto by było porównać rękopis z wersją drukowaną, natomiast listy – po wstępnej, ogólnej prezentacji kompletu – ze względów interpretacyjnych najkorzystniej byłoby przed opracowaniem pogrupować według określonego klucza (chyba że przyjęta koncepcja badawcza wymagałaby czytania wszystkich listów w układzie diachronicznym).

Dokładnych, pewnych informacji dotyczących źródeł, czasu i okoliczności pozyskania tychże nabytków i darowizn niekiedy nie da się odtworzyć. Być może nowe światło na problem rzuciłby wgląd do niepublikowanych notatek i wspomnień ks. Józefa Jarzębowskiego[16]. Wiadomo, że wszelkiej aktywności księdza przyświecały przede wszystkim cele dydaktyczno-wychowawcze, także wówczas, kiedy przez długie lata niestrudzenie gromadził różnego rodzaju eksponaty. W rezultacie zbiory pokazywane w warszawskim muzeum założonym przezeń w międzywojniu, a w latach pięćdziesiątych przeniesionym do kolegium w Fawley Court (zwanego „Bielanami nad Tamizą"), złożyły się na „zadziwiającą kolekcją wszystkiego, co ksiądz uznał za interesujące i pouczające, co ilustrowało wizję świata przeznaczoną do przekazania młodzieży"[17]. Na czas wojny zachował przy sobie najcenniejsze pamiątki, natomiast pieczę nad pozostałymi rzeczami – przekazał przyjaciołom[18]. Nie ustawał w powiększaniu kolekcji nawet w trakcie wojennej tułaczki. Jej rozproszone po świecie fragmenty z czasem wracały do swego właściciela. Pojawiały się też nowe dokumenty i pamiątki. Wszystko to wymagało podjęcia działań o charakterze inwentaryzacyjno-dokumentacyjnym, dlatego w wypełnianiu czasochłonnych obowiązków kapłańskich i pedagogicznych, połączonych z pracą w muzeum, wspierali ojca Jarzębowskiego inni zakonnicy (przybywający głównie z Polski)[19]. Przy porządkowaniu i katalogowaniu przywróconych i pozyskanych zbiorów mógł także liczyć na pomoc swoich podopiecznych. Udział uczniów miał zresztą nieść korzyści dla obu stron, ponieważ wykonywanie tego typu zadań twórca hymnu Sodalicji Mariańskiej traktował (jak można domniemywać) jako metodę wychowawczą[20]. Przyjeżdżający z kraju księża dokładali „cegiełki" do muzealnej kolekcji, inne – ksiądz Jarzębowski zdobywał w różnych zakątkach Europy u kolekcjonerów i antykwariuszy dzięki wyróżniającemu go talentowi „szperacza" i pasji „**zwariowanego** historyka"[21] (jak sam o sobie mówił) bądź ofiarowywane były przez instytucje kultury, znajomych i sympatyków księdza lub pochodziły z domowych bibliotek brytyjskiej Polonii[22]. Część zbiorów zapoczątkowanych przez „zamiłowanego kolekcjonera"[23] (jak z kolei nazywali księdza Jarzębowskiego wspominający go wychowankowie) trafiła do muzeum z Biblioteki Księży Marianów

było o „co najmniej jednej akwareli", która jednak się nie zachowała; ibidem, s. 172. Równie niepełne i zdawkowe są informacje na temat życiorysu amatorki rysunku i fotografii; H. Wróblewska-Straus, *Dary dla Muzeum Fryderyka Chopina*, „Spotkania z Zabytkami" 2003, nr 12, s. 30; eadem, K. Markiewicz, *Fryderyk Chopin i bracia Kolbergowie na tle epoki. Przyjaźń – Praca – Fascynacje. Wystawa zorganizowana z okazji XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina*, Warszawa 2005, s. 86.

[16] W setną rocznicę urodzin ojca Jarzębowskiego drukiem ukazały się jego *Listy z czasu wojny* (zebrali i oprac. ks. J. Bukowicz MIC i T. Górski MIC, Warszawa 1997) i fragmenty dziennika (*Dziennik 1923–1927*, przyg. do druku ks. J. Bukowicz MIC i T. Górski MIC, Warszawa 1997). Pozostająca w rękopisie całość stanowi własność Muzeum, ale obecnie dostęp do manuskryptu jest utrudniony ze względu na trwające prace redakcyjne.

[17] M. Wrede, *Polskie muzeum w angielskiej rezydencji. Muzeum Księży Marianów w Fawley Court w Wielkiej Brytanii*, s. 551.

[18] A. Pilarska, *Muzeum im. księdza Józefa Jarzębowskiego w Starym Licheniu*, „Kronika Wielkopolski" 2010, nr 4, s. 94.

[19] W 1962 roku dzięki staraniom ks. Jarzębowskiego przyjechało z Polski czterech kapłanów; J. Bukowicz MIC, *Praca marianów wśród Polonii angielskiej*, w: *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, pod red. ks. M. Krąpca et al., Lublin 1982, s. 88.

[20] M. Paszkiewicz, *Ksiądz Józef Jarzębowski – wspomnienia wychowanka*, w: *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Papieski Uniwersytet Urbaniański*, Rzym, 17–18 października 2002 roku, pod red. A. i Z. Judyckich, Toruń 2002, s. 256.

[21] Cyt. za: I. Wawrzyniak, *Ks. Józef Jarzębowski, twórca kolekcji*, w: *Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym*, pod red. I. Wawrzyniak, Licheń 2010, s. 23.

[22] M. Wrede, *Polskie muzeum w angielskiej rezydencji. Muzeum Księży Marianów w Fawley Court w Wielkiej Brytanii*, s. 554.

[23] M. Paszkiewicz, op. cit., s. 255.

w Lublinie[24]. Takie adnotacje znajdujemy przy większości przechowywanych w Licheniu Starym listów (przy listach do: Edwarda Koryckiego, Fryderyka Kazimierza Skobla i Adolfa Rożena[25], czterech – do Ludwika Jenikego[26] i trzech – spośród czterech listów – do osób nieokreślonych) oraz przy składającym się z jednej karty rękopisie fragmentu *Kwiryna* (podarowanego przez Marię Ordężankę we wrześniu 1937 roku).

Korespondencja, która trafiła do licheńskiego muzeum, pochodzi z różnych okresów życia i twórczości Kraszewskiego – najstarszy obiekt został opatrzony datą 1838, najbliższy nam czasowo – powstał w roku 1886. Wśród odnotowanych przez autora lokalizacji pojawiają się następujące miejscowości (podaję w porządku chronologicznym listów): Kodeń, Żytomierz, Warszawa, Drezno, San Remo. Listy są też niejednolite pod względem adresata (jak można było się przekonać wyżej), a – co za tym idzie – odbiegają od siebie pod kątem tak stylu wypowiedzi, jak poruszanej problematyki (oscylującej wokół sfer prywatnej i publicznej). Obok życzeń imieninowych połączonych z prośbą o pomoc w sprawach bieżących i z propozycją spotkania znajdziemy deklarację pośrednictwa i wszelkiej pomocy w sprawie zatrudnienia dla Juliusza Miena, rekomendacje wydawnicze promujące młodego autora, podziękowania za udzielenie informacji dotyczących obrazu Walentego Wańkowicza, wyrazy wdzięczności za nadesłaną książkę (wraz z krótkim „wykładem" na temat dbałości o czystość języka polskiego rozumianej jako patriotyczny obowiązek najwyższej wagi), listowne konsultacje związane z finansowaniem restaurowanego pomnika Hoffmanowej, wreszcie – listy o charakterze sprawozdawczym (informujące o stanie zdrowia nadawcy), pełniące zarazem przede wszystkim funkcję fatyczną (podyktowane potrzebą podtrzymania kontaktu). Początkowo można odnieść wrażenie, że – zrozumiała skądinąd – różnorodność epistolografii składającej się na muzealną kolekcję czyni z niej mniej wdzięczny obiekt praktyk edytorskich i kłopotliwy przedmiot badań naukowych. Tymczasem w owej pozornej słabości należy upatrywać wartość dodaną zgromadzonej przez marianów spuścizny.

Korespondencja, która trafiła do licheńskiego muzeum, pochodzi z różnych okresów życia i twórczości Kraszewskiego

Po pierwsze, duża rozpiętość czasowa, szeroki repertuar podejmowanych tematów oraz zróżnicowany odbiorca stawiają czytelnika korespondencji przed szansą przyjrzenia

[24] Kiedy mówimy o rękopisach pochodzących z kolekcji Księży Marianów w Lublinie, warto też wspomnieć o pozostającym w posiadaniu tamtejszej biblioteki mariańskiej zasobie starych druków i o jego złożonych, interesujących losach, łączących się m.in. z postacią ks. Jarzębowskiego. Otóż marianie, po otwarciu domu zakonnego w dawnym eremie Kamedułów na Bielanach w 1915 roku, przejęli bibliotekę pokamedulską, a rok później – księgozbiór skasowanego warszawskiego klasztoru oo. Reformatów św. Antoniego Padewskiego. Zbiory stale uzupełniano nabytkami z darów i zakupów, a opiekę nad nimi sprawował ks. Józef Jarzębowski; M. Juda, *Fragment księgozbioru kamedułów na Bielanach pod Warszawą w zbiorach Biblioteki Księży Marianów w Lublinie*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia" 2013, XI, Folia 146, s. 62. Po drugiej wojnie światowej ocalona część zbiorów bielańskich uległa rozproszeniu, ponieważ w związku z usunięciem marianów z Bielan zostały one przeniesione do różnych siedzib zakonu, w tym do nowej placówki w Lublinie; ibidem, s. 63. Zob. też: J. Bukowicz MIC, *Biblioteka Bielańska 1915–1954*, załącznik nr 26 w: A. J. Szteinke OFM, *Kościół Świętego Antoniego i Klasztor Franciszkanów-Reformatów w Warszawie 1623–1987*, Kraków 1990, s. 506–512.

[25] Kiedy list do Rożena trafił z Lublina do Lichenia Starego w roku 2009, w dołączonym do obiektu skróconym opisie jako czas jego powstania wskazano rok 1859 zamiast właściwej daty, czyli roku 1880 (ten przypadkowo przyporządkowano listowi do nieznanego odbiorcy – wcześniejszemu o dwadzieścia jeden lat, pochodzącemu z tej samej lubelskiej kolekcji marianów). Stempel pocztowy na zachowanej kopercie z adresem Adolfa Rożena oraz zawarte w korespondencji treści, skonfrontowane z listem ludowego nauczyciela z Galicji do Kraszewskiego (przechowywanym w Dziale Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. BJ Rkp. 7922 III, k. 119–124), jednoznacznie sugerują, że wymiana wiadomości nastąpiła na przełomie 1879 i 1880 roku. Na tej podstawie usunięta została pomyłka powstała przez niedopatrzenie (o które przecież stosunkowo łatwo, gdy weźmie się pod uwagę różnorodność materiałów), a istniejący uprzednio zapis został odpowiednio zmodyfikowany przez zespół pracowników Muzeum w trakcie regularnie prowadzonych działań na rzecz uzupełniania i poprawiania katalogu. Przy sprzyjających okolicznościach nieustannie podejmowane prace inwentaryzacyjne zapewne znajdą swój finał w postaci pełnej, zaktualizowanej dokumentacji, a w rezultacie wiedza na temat cennych zbiorów będzie się rozpowszechniać wśród szerokich kręgów zainteresowanych, zapewniając licheńskiej kolekcji należną jej rangę w obiegu naukowym.

[26] Dwa listy do redaktora „Tygodnika Ilustrowanego" opatrzone zostały taką samą datą (Drezno, 16 kwietnia 1884 roku), a ich treść – jest niemal identyczna. Przy jednym z nich (zawierającym rycinę z drzewami, których pnie tworzą inicjały nadawcy, i, co szczególnie ważne, rozpoczynającym się od zwrotu „Kochany mój", a więc bez charakterystycznego dla trzech pozostałych listów wskazania imienia odbiorcy) atrybucję adresata podano w wątpliwość, stawiając przy nazwisku Jenikego znak zapytania.

się specyfice dziewiętnastowiecznej polszczyzny w całej jej złożoności (regionalnej czy środowiskowej), zwłaszcza zaś pozwalają prześledzić przeobrażenia, jakie zaszły u Kraszewskiego na poziomie języka i stylu, a także w zakresie grafii, kompozycji i struktury tekstu. Gatunkowo i językoznawczo ukierunkowany ogląd listów ma już w „kraszewskologii" znaczące tradycje badawcze (dość wspomnieć o analizie pragmalingwistycznej Marcelego Olmy, dokonanej na podstawie przywoływanej wcześniej korespondencji między Kraszewskim a Chodźkiewiczem)[27]. Przyjęte formy i konwencje mogą zdradzać zmieniające się w czasie nastroje i zapatrywania autora. Ten aspekt podnosił Stanisław Burkot w nocie wydawniczej zamykającej tom krajowych listów Kraszewskiego do rodziny, podkreślając ich stylistyczno-językową różnorodność, która w pewien sposób odzwierciedla przyrost życiowych doświadczeń pisarza wraz z kształtowaniem się zainteresowań i postaw[28].

Rację ma równocześnie Tadeusz Budrewicz, kiedy stwierdza, że „humanistyka zwykła traktować listy jako dopełniający materiał faktograficzny i biograficzny […], jako źródło do analiz tajemnic osobowości twórczej", podczas gdy winniśmy z nie mniejszą ciekawością „bliżej się przyjrzeć tej drugiej stronie komunikacji epistolarnej, bo kryje wyjątkowe wartości poznawcze, bo charakteryzuje style myślenia społeczeństw, jego kulturę etc."[29]. Zbiór korespondencji do Kraszewskiego (jako całość połączona adresatem – największy z zachowanych w Polsce, liczący niemal trzydzieści tysięcy listów)[30], wydany wciąż w niewielkim stopniu, stwarza okazję, by zająć się charakterystyką ówczesnej elity kulturalnej[31], ale w gronie odnotowanych korespondentów nie brakowało też ludzi mniej wpływowych, słabiej rozpoznawanych, dla których autor *Starej baśni* pełnił funkcję niekwestionowanego autorytetu, w związku z czym zwracali się doń w rozmaitych sprawach, wyrażając swój szacunek czy usilnie prosząc o różnego rodzaju interwencje. Dlatego w przyszłości oddzielnie warto zatrzymać się choćby przy rozbudowanym, szczerym i pozbawionym językowej wytworności liście Rożena (nauczyciela ludowego z emigracyjnym doświadczeniem w życiorysie), zamieszczonym (trochę nieoczekiwanie) wraz z amatorskimi rymami w tomie z wierszami i drobnymi utworami prozą przesyłanymi Kraszewskiemu w latach 1863–1886, bowiem streszcza w sobie „twarde" dzieje wielu nieznanych z imienia bojowników narodowej sprawy. I tu właśnie kryje się następna potencjalna wartość licheńskiego bloku materiałów, ponieważ w wypadku zidentyfikowanych odbiorców zwykle dysponujemy głosem tej drugiej strony[32]. Stąd, przynajmniej do pewnego stopnia, jesteśmy w stanie odtworzyć dynamikę listownej rozmowy (pamiętajmy o popularności i użytkowej funkcji tej formy komunikacji w XIX wieku), sięgając po rozsiane w innych archiwach listy korespondentów pisarza (np. Jenikego czy Skobla, ale też Maurycego Orgelbranda czy Miena, których postaci zostały jedynie

[27] M. Olma, *Listy emigracyjne Józefa Ignacego Kraszewskiego do Władysława Chodźkiewicza. Analiza pragmalingwistyczna*, Kraków 2006.

[28] S. Burkot, *Od wydawcy*, w: J. I. Kraszewski, *Listy do rodziny 1820–1863*, cz. 1: *W kraju*, oprac. W. Danek, Kraków 1982, s. 513.

[29] T. Budrewicz, *Intytulacje i submisje w listach do Józefa Ignacego Kraszewskiego*, w: *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, pod red. J. Sztachelskiej i E. Dąbrowicz, Białystok 2000, s. 209.

[30] S. Burkot, *Listy do Józefa Ignacego Kraszewskiego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej,* s. 275. Na podstawie *Nowego katalogu rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej* zostały zweryfikowane wcześniejsze ustalenia Rulikowskiego i Adama Bara (np. wydzielono grupę czterystu dziewięćdziesięciu ośmiu listów włączonych do zbioru, lecz adresowanych do innych osób); ibidem, s. 275 i 342.

[31] Korpus listów do Kraszewskiego stał się podstawą źródłową artykułu: R. Czepulis-Rastenis, *Inteligencja nieromantyczna. Korespondenci Kraszewskiego z lat międzypowstaniowych*, „Przegląd Historyczny" 1989, z. 3, s. 487–509. Kontaktów z wybraną grupą zawodową dotyczy również praca: *J. I. Kraszewski i polskie życie muzyczne XIX wieku*, oprac. S. Świerzewski, Kraków 1963.

[32] O druk przynajmniej najciekawszych zespołów epistolarnych spośród korespondencji do Kraszewskiego (np. autorstwa Ludwika Jenikego, do którego skierowane są trzy lub cztery listy przechowywane w zbiorach licheńskich) upominał się już Stanisław Burkot; S. Burkot, *Listy do Józefa Ignacego Kraszewskiego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej*, s. 292.

przywołane w listach do N.N.). Wówczas należałoby zdecydować się na publikację w formie dwugłosu, najcelniej oddającego bieg spraw i charakter powstającej wokół nich więzi między uczestnikami epistolarnego dialogu[33]. Zanim jednak dojdzie do ewentualnej realizacji takiego projektu, prezentujemy trzy listy do osób nieokreślonych (czwarty z tego podzbioru został tymczasowo wyłączony z pola obserwacji, ponieważ jako jedyny przypomina bardziej dysputę intelektualną niż reakcję na sprawy doraźne).

Kłopot w opracowywaniu korespondencji Kraszewskiego bierze się w pierwszej kolejności z nieuniknionej i niesłabnącej obawy o nieumyślne pominięcie w kwerendzie pojedynczych listów, zwłaszcza tych publikowanych na łamach licznych czasopism. Rzecz następna ma związek z przypisanym listom adresem „do N.N.", co każdorazowo stanowi dla edytora wyzwanie szczególnego rodzaju. Wysiłki zmierzające do rozwiązania nurtującej zagadki nie zawsze kończą się powodzeniem, a nawet zamiast przybliżać do osiągnięcia celu, wywołują wrażenie rozpraszania uwagi w wielu rozbieżnych kierunkach i – nierzadko – rodzą nowe wątpliwości. Jak dotąd, podjęte próby ustalenia odbiorcy listów przechowywanych w licheńskim muzeum nie przyniosły satysfakcjonujących rezultatów. W treści brakuje tropów, które jednoznacznie wskazywałyby osobę, do której pisarz się zwraca, a świadomość wyjątkowo licznej grupy korespondentów Kraszewskiego, z której trzeba by wyłonić potencjalnego adresata, potęguje ryzyko błędnej atrybucji.

Prezentacja tekstu listów może dać również impuls do dalszych poszukiwań czy konsultacji

Mimo wszystko warto zatrzymać się przy epistolarnych drobiazgach pisarza, ponieważ w perspektywie poruszanej w nich interesującej problematyki (związanej głównie z udziałem Kraszewskiego w ówczesnym ruchu wydawniczym, stosunkiem do źródeł historycznych) kwestia identyfikacji odbiorcy wydaje się wciąż istotna, ale niekoniecznie pierwszorzędna. Poza tym, że prezentacja tekstu listów może dać również impuls do dalszych poszukiwań czy konsultacji i wyjaśnić tę niewiadomą, pora powrócić do wskazywanego we wstępie wątku kolekcji i kolekcjonera, których losy – jak można się było przekonać w obszernych, tylko z pozoru pobocznych komentarzach – stają się nieodłącznym fragmentem historii przedstawianego materiału.

Autografy stanowiące podstawę opracowania znajdują się w Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym (sygn. MLr 117; opis cech fizycznych znajduje się obok każdego z listów). Ze względu na pamięć o dotychczasowych praktykach wydawniczych oraz podane w postaci systematycznego wywodu postulaty Beaty Jarosz[34], by nie redukować idiostylu i idiolektu pisarza, została zachowana zasada nienaruszalności tekstu i zgodności z autografem, a wprowadzone zmiany ograniczono do minimum. W związku z tym pozostały ustanowione przez Kraszewskiego akapity i inne właściwości –

[33] Znakomity przykład równoległej lektury epistolografii i argumenty przekonujące do stosowania edycji dwugłosowej znajdziemy w wyborze listów Zygmunta Krasińskiego i Henryka Reeve'a oraz w monografii poświęconej młodzieńczej korespondencji romantyków: *Romantyczne współpoetyzowanie. Wybór listów Zygmunta Krasińskiego i Henryka Reeve'a*, t. 1–2, wstęp, wybór i opracowanie edytorskie A. Markuszewska, Toruń 2018; A. Markuszewska, *Poetyckie światy romantyków. O młodzieńczej korespondencji Zygmunta Krasińskiego i Henryka Reeve'a*, Toruń 2017. Podobnych przykładów nie brakuje w opracowaniach korespondencji Kraszewskiego, ze względu na objętość publikowanych w osobnym tomie, jak: J. I. Kraszewski, T. Lenartowicz, *Korespondencja*, do druku przyg. i koment. opatrzył W. Danek, Wrocław 1963, lub – przy rzadszych kontaktach – składających się na większą całość: *Eliza Orzeszkowa – Józef Ignacy Kraszewski (1872–1881)*, w: E. Orzeszkowa, *Listy*, t. 1: *Dwugłosy: J. I. Kraszewski – T. T. Jeż (Z. Miłkowski) – M. Bałucki – M. Konopnicka – S. Krzemiński – H. Skirmuntt – Wł. St. Reymont*, oprac. L. B. Świderski pod kier. J. Ujejskiego, Warszawa–Grodno 1937, s. 1–22.

[34] B. Jarosz, *Kraszewski w edycji. Zakres i granice działań modernizacyjnych – postulaty*, „Roczniki Humanistyczne" 2017, z. 6: *Językoznawstwo*, s. 111–131.

np. majuskuły (zwłaszcza że w wyrazie pospolitym mogą oznaczać nazwę instytucji, co egzemplifikuje „Cenzura”[35] jako odpowiednik Urzędu Cenzury), fleksyjna końcówka „-emi” w przymiotnikach rodzaju męskiego l.mn. („młodemi”), a także „wariantywna” pisownia nazwisk obcych.

Jedną z podstawowych trudności stanowiło zawsze dla edytorów nieczytelne pismo Kraszewskiego, a problemy te narastają wraz z oddalaniem się od realiów epoki i dokonującymi się w czasie zmianami językowymi. Jeśli zatem poszczególne wyrazy budziły wątpliwości, pojawia się obok nich pytajnik w nawiasie kwadratowym. W nawias kwadratowy zostały ujęte także rozwinięcia mniej dziś oczywistych skrótów i uzupełnienia (np. przy rekonstrukcji daty czy adresu), a tytuły czasopism – opatrzone cudzysłowem (by uczynić wypowiedź jednoznaczną, np. „Revue Slave”). Modernizacja obejmuje przede wszystkim pisownię joty („materjał” – „materiał”), „i” – „y” (np. „niniejszim” – „niniejszym”), stosowanie dużej litery na początku zdania i w nazwach własnych („polski” – „Polski”, „mehée” – Mehée), ortografię grzecznościową (w zwrotach do odbiorcy i w zaimkach osobowych odnoszących się doń), a także łączną i rozdzielną pisownię partykuły „nie” z czasownikami, przymiotnikami i przysłówkami (np. „nie koniecznie” – „niekoniecznie”). Usunięto występujące w nagłosie i śródgłosie „ſ” (tzw. „s” długie) oraz zbędne kropki (przypadkowe, wynikające zapewne przede wszystkim z pośpiechu, zmęczenia czy gorszego samopoczucia, nie zawsze dostatecznie wyraźne, a stawiane czasem w miejscu spodziewanego innego znaku przestankowego). Z koniecznością szybkiego pisania (Kraszewski otrzymywał nawet kilkadziesiąt listów dziennie, na wszystkie na bieżąco odpowiadał) najprawdopodobniej łączą się również niekonsekwentnie stosowane łączniki i myślniki, w związku z czym zostały tu wprowadzone drobne korekty, o ile oczywiście nie miały one wpływu na wymowę przekazu. Interpunkcję uwspółcześniono przez oddzielenie przecinkiem zdań składowych w wypowiedzeniach złożonych.

1. List Józefa Ignacego Kraszewskiego do N.N. z 8 sierpnia 1859 roku

2 k., na arkuszu ślady potrójnego złożenia poziomego i pojedynczego w pionie, po rozłożeniu wymiary 20,6 × 13,3 cm. List zapisany na 1 k. *recto* i *verso*, pozostałe karty puste. Na pierwszej stronie na górze pośrodku dopisek obcą ręką (czerwoną kredką): 194/2, a w lewym górnym rogu wytłoczone inicjały imion i nazwiska „JI.K” z koroną.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!
Przesyłam Panu Dobrodziejowi przy niniejszym przez młodego tutejszego autora napisany obrazek z życia warszawskiego dosyć udany i dobrze obmyślany, który by ów życzył sobie, jeśli podobna, mieć przedstawionym w „Rozmaitościach”. Zdaje się, że dla miasta byłby zajmującym, zresztą, sąd Pański co do tej rzeczy najwłaściwszym będzie. 5

[35] Przykład ten przywołuje również z listów do Chodźkiewicza Marceli Olma, zaznaczając nieprecyzyjność pojęcia „nazwy własnej” w czasach Kraszewskiego, a w konsekwencji – brak obowiązujących norm poprawnościowych w tym zakresie; M. Olma, op. cit., s. 33.

Przyjm Waszm. Panie [?] Dobrodzieju zarazem pożegnanie i polecenie się Jego pamięci oraz [szczere?] dzięki za uprzejme przyjęcie.

Zostaję z wysokim szacunkiem
Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi
najniższym sługą
JIKraszewski

d. 8 sierpnia 1859
Warszawa

Objaśnienia

4 *w „Rozmaitościach"* – pismo dodatkowe do „Gazety Warszawskiej" [?]

2. List Józefa Ignacego Kraszewskiego do N.N. z 5 sierpnia 1872 roku

2 k., arkusz dwukrotnie złożony w poziomie, po rozłożeniu wymiary 20,7 × 13,6 cm. List zapisany na 1 k. *recto* i *verso*, 2 k. *recto* i *verso* – czyste. Na pierwszej stronie w lewym górnym rogu sygnatura: „J. I. KRASZEWSKI", a bezpośrednio poniżej (nieco mniejszą czcionką) „DREZNO". Atrament prawdopodobnie pierwotnie czarny.

Wielka szkoda, że chcąc tłumaczyć, nie wybrał Pan sobie coś sympatyczniejszego… ale zawsze i to ma pewne znaczenie

d. 5 sierpnia 1872

Szanowny Panie!
Moje wydawnictwo pamiętników skutkiem upadku drukarni po 6 tomach naprzód zawieszone zostało, po tym [?] odstąpione dla dalszego ciągu Maurycemu Orgelbrandowi w Warszawie, który naturalnie wydawać będzie tylko to, co przejdzie Cenzurę. Mehée – być bardzo może – iż teraz Cenzurę przejdzie. Czytałem go i mam – niekoniecznie się zaleca, ale zawsze jako materiał pominięty być nie może. Niech Pan raczy o tym pomówić z Mauryc[ym] Orgelbrandem, gdy ów [?] z podróży powróci. Wielka szkoda, że chcąc tłumaczyć, nie wybrał Pan sobie coś sympatyczniejszego… ale zawsze i to ma pewne znaczenie.

Cała ta część podróży Cox'a, która się odnosi do Polski, nie jest u nas znaną, z dawniejszych wielkiego interesu są dwa dzieła Daleyrac'a z czasów Jana III. Też nietłumaczone.

W ogóle jest wiele do zrobienia na tym polu.

Miło mi w każdym razie służyć Panu Dobr[odziejowi] i chętnie się do tego ofiaruję.

Z prawdziwym szacunkiem
JIKraszewski

Drezno
Pillnitzerstrasse 33. I.

Objaśnienia

2 *Moje wydawnictwo pamiętników* – mowa o serii „Biblioteka Pamiętników i Podróży po Dawnej Polsce", wydanej w sześciu tomach w drezdeńskiej drukarni Kraszewskiego (pod jego redakcją) w latach 1870–1871

skutkiem upadku drukarni – swoją drukarnię, funkcjonującą w Dreźnie od roku 1868, Kraszewski odsprzedał w roku 1871. Jej upadek był związany najprawdopodobniej z niewielką liczbą wydawanych tytułów i niedostatecznym popytem na kunsztowne estetycznie, lecz – w rezultacie – odpowiednio droższe publikacje, zaś „pisarz nie chciał przekształcić firmy w wydawnictwo wysokonakładowe". Zob. P. Zięba, *Z dziejów polskiej konwencji wydawniczej. Edytorskie koncepcje i praktyka wydawnicza Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Kraków 2010, s. 213.

3 *Maurycy Orgelbrand* (1826–1904) – księgarz i wydawca prowadzący działalność w Wilnie i Warszawie

4 *Méhée de la Touche, Jean-Claude-Hippolyte* (1760–1826) – redaktor „Gazette de Varsovie", uważany za szpiega rosyjskiego (Z. Janeczek, *Działalność polityczna Ignacego Potockiego w latach 1793–1794*, w: *Zwycięstwo czy klęska? W 190. rocznicę powstania kościuszkowskiego*, pod red. H. Kocója, Katowice 1984, s. 55 i 262); autor *Histoire de la révolution de Pologne en 1791*, Paris 1792

5 *Czytałem go i mam* – dzieło Méhéego wymienia się jako jedno z obcojęzycznych pozycji w bibliotece Kraszewskiego stanowiących źródło jego powieści historycznych z epoki Stanisława Augusta. Zob. J. Jarowiecki, *Źródła powieści historycznych Józefa Ignacego Kraszewskiego o czasach stanisławowskich*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie", z. 17, „Prace Historycznoliterackie" 1963, s. 35.

10 *William Coxe* (1747–1828) – angielski historyk i podróżnik, twórca *Travels into Poland, Russia, Sweden and Denmark. Interspersed with Historical Relations and Political Inquiries* (London 1784), dzieła uznawanego za „jedną z najciekawszych relacji cudzoziemców odwiedzających Polskę w czasach stanisławowskich" (s. 109). W księgozbiorze Kraszewskiego wśród „Wydań starych i rzadszych w j. niemieckim" została odnotowana trzytomowa edycja: *Reise durch Polen, Russland, Schweden und Dänemark*, Von Wilhelm Coxe, aus dem Englischen, Zürich 1785, 1786, 1792. Zob. *Katalog księgozbioru, rękopisów, dyplomów, rycin, map, atlasów, fotografii, jako też osobistych dyplomów, adresów itp. pozostałych po Józefie Ignacym Kraszewskim*, staraniem F. Kraszewskiego uporządkował i spisał M. Pawlik, Lwów 1888, s. 90.

11 *François-Paulin Daleirac* (1626–1689) – francuski dworzanin Jana III Sobieskiego, pamiętnikarz, autor relacji: *Les mémoires du chevalier de Beaujeu* (Paryż 1698), *Les anecdotes de Pologne ou mémoires secrets du règne de Jean III* (Paryż 1699)

3. List Józefa Ignacego Kraszewskiego do N.N. w sprawie Miena z 18 stycznia 1880 roku

1 k., obie strony zapisane. Wymiary 22 × 14 cm.

d. 18 stycznia 1880
Drezno
31. Nordstr[asse]

Szanowny i łaskawy Panie,
Z duszy, serca zrobiłbym dla wielce mnie obchodzącego, zacnego Miena co tylko jest w mej mocy – ale do Kronenberga pisać jest dla mnie niepodobieństwem. O ile z ich ojcem byłem dobrze i blisko, tak z młodemi nie mam najmniejszego stosunku. Wina nie z mojej strony. Zerwali oni, ja się im narzucać nie mogę. 5

Ma wychodzić w Wiedniu jakieś pismo niemieckie, zajmujące się słowiańszczyzną, poleciłem mu Mien'a za korespondenta. Może być, że się kto zgłosi do niego.

„Revue Slave" będzie zawsze rzeczą nader trudną i ryzykowną. Gdyby mu w Paryżu można coś zrobić, aby tam miał zajęcie – ale gdzie – i jak? Łamię nad tym głowę, bo
10 pragnąłbym Mu być użytecznym, gdyby tylko możność –

Z najgłębszym szacunkiem
sługa życzliwy
J. I. Kraszewski

Objaśnienia

2 *Juliusz Mien* (1842–1905) – urodzony we Francji, w Krakowie na stałe od roku 1870. Organizator życia kulturalnego, poeta, tłumacz (m.in. Kraszewskiego), popularyzator literatury polskiej we Francji, współpracownik wielu czasopism polskich (w Krakowie i Warszawie) oraz zagranicznych; założyciel i redaktor wydawanego w Wiedniu „Messager de Vienne", a w latach 1878–1879 – warszawskiego „Revue Slave". Fotograf, z czasem założył w Krakowie własny zakład fotograficzny. Miłośnik słowiańszczyzny i ludowości. Zob. K. Gajewski, *Juliusz Mien – fotograf krakowski (1842–1895)*, w: *Polska fotografia artystyczna. IV Sympozjum historyczne: 150 lat fotografii 1839–1989. Materiały*, cz. 1, pod red. K. Łyczywek, Szczecin 1989, s. 8–13.

3 *do Kronenberga* – chodzi zapewne o najstarszego syna Leopolda Kronenberga, Stanisława Leopolda, który po śmierci ojca kierował najważniejszymi przedsiębiorstwami i do pewnego momentu w największym stopniu kontynuował dzieło przezeń zapoczątkowane (także to związane z mecenatem kulturalnym i działalnością wydawniczą). Zob. R. Kołodziejczyk, *Dzieje rodziny Kronenbergów*, w: *Kronenbergowie. Pamiątki rodzinne*, Warszawa 1998, konsultacja nauk. T. S. Jaroszewski, red. M. Dubrowska, s. 26–27. Świadectwo wcześniejszych serdecznych stosunków między pisarzem a pierworodnym potomkiem stanowią dopiski młodego Kronenberga do listów ojca. Zob. J. I. Kraszewski, L. Kronenberg, *Korespondencja 1859–1876*, wyd. M. Dynowska, Kraków 1929, s. 307 i 308.

8 *„Revue Slave"* – czasopismo wydawane w Warszawie pod redakcją Miena

Key Words: Józef Ignacy Kraszewski, Józef Jarzębowski's Museum in Licheń Stary, private correspondence, letters to unknown recipients

Abstract: The elaboration concerns the autographs of selected letters by Józef Ignacy Kraszewski to unknown recipients which are stored in Józef Jarzębowski's Museum in Licheń Stary. They constitute a part of the Museum's archives related to the writer, which includes – apart from the correspondence (from years 1838–1886) – manuscripts of literary works (whole or fragments), as well as a sketchbook with drawings. The presented materials not only contribute or supplement interesting aspects of the author's creative biography (connecting them, for example, with the editorial and publishing activity of the author of *Ulana*), but also remind the character of reverend Jarzębowski and the stormy history of his collection. The work on Kraszewski's letters is a special type of challenge for an editor – due to the undefined recipients and the need to continue provenance-related research.